**▀ Wielu uważa za sprawiedliwe, aby dochody zależały od wyni­ków pracy i/lub wysiłku (starań) i/lub akceptowanych społecznie potrzeb ludzi.**

Ideał sprawiedliwości jest przedmiotem kontrowersji (zob. ramka 9.1). Ludzie spierają się o to, jaki podział dochodów jest właściwy. Komu należy się więcej: aktorce serialowej, neurochirurgowi, czy giełdowemu spekulantowi? Co to znaczy, że dochody „zależą od wysiłku (starań)”? Kto ma decydować, czyje potrzeby są „społecznie akceptowane”? W praktyce dążenie do sprawie­dliwości przybiera formę zmniejszania – podatkami i zasiłkami – różnic dochodów powstających na rynkach. Oczy­wiście, celem nie jest zupełne wyrównanie dochodów, które zniszczyłoby moty­wację ludzi do pracy.

**Ramka 9.1**

**O sprawiedliwości**

Dlaczego gospodarującym ludziom zależy na sprawiedliwości?

Otóż, wielu uważa, że ludzie są równi, co znaczy, że każdemu należy się równy szacunek i rów-ne prawa. Wielu sądzi również że ludzie mają wobec siebie zobowiązania. Przecież wszystko, co ro-bią, robią wspólnie. Istnienie innych ludzi jest warunkiem sukcesu każdego człowieka.

Zdaniem wielu wynika stąd, że – *jeśli to możliwe* – jedni nie powinni dominować nad innymi, decydując o ich losie (np. nikt nie powinien mieć innych ludzi na własność). Podobnie, nikt nie powi-nien cier­pieć, gdy inni są szczęśliwi, a cierpieniu należy – *jeśli to możliwe* – zapobiegać.

To właśnie z nie­chęci do dominacji i cierpienia, a także z przekonania, że ludzie mają wobec siebie zobowiązania, wynika chęć zmniejszania różnic dochodów (czyli także różnic majątkowych i różnic szans). Nadmierne bogactwo jest przyczyną dominacji, a nędza jest przyczyną podporządkowa-nia i bólu. Zaniepokojenie nierównością dochodów ma długą historię w filozofii moralnej i politycz-nej, a także jest obecne we wszystkich wielkich religiach świataa. Oczy­wiście, celem nie jest zupełne wyrównanie dochodów, które zniszczyłoby moty­wację ludzi do pracy.

Badania pokazują, że współcześnie za sprawiedliwe wielu uważa, aby dochody zależały nie od przypadku, urodzenia, płci, koloru skóry, wyznania, poglądów politycznych, lecz od wyni­ków pracy i/lub wysiłku (starań) i/lub akceptowanych społecznie potrzeb ludzi*b*. W efekcie państwo – podatkami i zasiłkami – zmienia powstałą na rynkach pracy, kapitału i ziemi strukturę dochodów. Oczywiście skala tej działalności państwa jest różna w różnych krajach.

A dlaczego dbać o sprawiedliwość, czyli zapobiegać dominacji i cierpieniu, należy tylko „jeśli to możliwe”? Otóż sprawiedliwość kłóci się z innymi, powszechnie akceptowanymi wartościami. Chodzi np. o pogląd, że nie można ograniczać wolności ludzi dysponowania uczciwie zdobytym dochodem (wszak żeby mieć na zasiłki dla ubogich, trzeba podatkami zabierać pieniądze bogatym). Podobnie, zda­rza się, że dbałość o sprawiedliwość kłóci się z przekonaniem, iż ludzie odpowiadają za swe czyny (wszak na koszt społeczeństwa, czyli „z socjału”, nie powinien wygodnie żyć ktoś, kto notorycznie unika pracy).

--------------------

a Zob. np. Bertil Tungodden, *Justice (new perspectives)*, w: *The New Palgrave Dictionary of Econo-mics*, wyd.2, red.S. N.Durlauf i L. E.Blume, Palgrave Macmillan, 2008, t. 5, a także Jean-Yves Duc­los, *Horizontal and Vertical Equity*, w: tamże, t. 3.

b Zob. James Konov, *Which Is the Fairest One of All? A Positive Analysis of Justice Theories*,w:„*Journal of Economic Literature*”, t. 41, nr 4.